



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Poprawa bezpieczeństwa środowiskowego i ekologicznego na obszarze Województwa Wielkopolskiego poprzez zakup samochodów dla OSP w ramach KSRG – etap I



Oddział Wojewódzki Związku OSP RP
Województwa Wielkopolskiego
im. generała Stanisława Taczaka



GMINA
BUDZYŃ



OSP
BUDZYŃ



GMINA
CZERWONAK



OSP
CZERWONAK



GMINA
KÓRNIK



OSP
KÓRNIK



MIASTO
LUBOŃ



OSP
LUBOŃ



GMINA
SKOKI



OSP
SKOKI

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013

FUNDUSZE EUROPEJSKIE – DLA ROZWOJU INNOWACYJNEJ WIELKOPOLSKI

Myśl globalnie – działaj lokalnie

Projekt „Poprawa bezpieczeństwa środowiskowego i ekologicznego na obszarze Województwa Wielkopolskiego poprzez zakup samochodów dla OSP w ramach KSRG – etap I” jest udaną próbą znalezienia odpowiedzi na pytanie o rolę Związku OSP RP w systemie bezpieczeństwa. Wielkopolski Oddział Wojewódzki Związku OSP RP stał się koordynatorem przedsięwzięcia grupującego w sumie aż 11 partnerów. Należy zauważyć, iż obok samorządów pięciu gmin oraz OSP z tych gmin w realizacji projektu uczestniczyły także inne podmioty.

We wstępnej fazie – Komenda Wojewódzka PSP w Poznaniu poprzez konsultacje współkształtowała zakres projektu. Zarząd Województwa Wielkopolskiego wykazał zrozumienie i potrzebę wspierania systemu bezpieczeństwa ze środków UE, nie tylko w fazie zatwierdzenia i realizacji projektu, ale znacznie wcześniej, już kilka lat temu na etapie budowania założeń dla Regionalnego Programu Operacyjnego. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu obok aspektów technicznych projektu (zależnych w zasadzie od wytycznych WRPO) czynnie uczestniczył w bardzo trudnej fazie określania roli poszczególnych partnerów, w tym fundamentu w postaci ulokowania Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP na pozycji koordynatora.

Skąd ten projekt

Jest on wynikiem zabiegów wielu osób, zwłaszcza prezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Stefana Mikołajczaka, by wykorzystać potencjał środków pomocowych na rzecz wsparcia ochotniczych straży pożarnych w Wielkopolsce. Nie bez znaczenia jest pozytywny klimat, jaki Zarząd Główny stworzył od kilku lat na rzecz angażowania środków UE przez OSP oraz struktury Związku. Biuro Oddziału Wojewódzkiego z pełną determinacją podjęło się roli koordynatora projektu – mimo ogromnego doświadczenia i dokonania w zakupach samochodów dla OSP po raz pierwszy realizuje unijny projekt inwestycyjny. No i oczywiście samorządy wraz z OSP, którym przypadła rola współfinansujących oraz wdrażających projekt. Największą trudnością polegała na znalezieniu wspólnej płaszczyzny działania dla Związku, gmin i OSP. Mechanizm taki jest dość powszechny, ale w przypadku stosowania wytycznych dotyczących korzystania ze środków unijnych rzecz okazała się niezwykle skomplikowana. Poza dobrą wolą wszystkich podmiotów i osób, cenne stały się tu doświadczenia innych regionów, zwłaszcza lubuskiego i dolnośląskiego.

Do wielkopolskiego sukcesu przyczyniło się także skorzystanie z wieloletnich polskich doświadczeń PSP, Związku i pojedynczych OSP w zakresie wykorzystywania środków UE. Mimo iż przedsięwzięcie należy do kategorii trudnych projektów, Związek OSP RP stał się doskonałą płaszczyzną koordynacyjną. W wyniku połączenia wszystkich potencjałów możliwe stało się zakupienie 5 ciężkich samochodów ratowniczo-gaśniczych z udziałem 60% dofinansowania. Istotne jest także to, że poprzez realizację tego zakupu ze środków WRPO



wskazano właściwe relacje, w których samochody (pieniądze) nie są celem, lecz środkiem do realizacji głównej idei, jaką jest bezpieczeństwo postrzegane uniwersalnie, jako bezpieczeństwo środowiskowe, ekologiczne, gospodarcze i społeczne.

Z jakich środków

Fundamentem dla realizacji idei jest zawsze konkretne źródło środków. Mechanizm ten dotyczy oczywiście i środków UE. Już kilka lat temu Biuro Zarządu Głównego przy każdej okazji sugerowało, by na poziomie województw w chwili opracowywania Regionalnych Programów Operacyjnych tworzyć formalne warunki dla realizacji tego rodzaju wniosków. Wielkopolska jest jednym z tych regionów, które takie warunki zapisały korzystnie dla podmiotów samorządowych jak i rządowych, nie zapominając przy tym o Oddziale Wojewódzkim Związku OSP RP.

W efekcie tego niezwykle istotnego i korzystnego rozwiązania mógł zmaterializować się projekt zakupu 5 samochodów dla 5 OSP z krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013 (w ramach

Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego), w Priorytecie III (Środowisko przyrodnicze) i Działaniu 3.6 (Poprawa bezpieczeństwa środowiskowego i ekologicznego) można więc śmiało określić jako program przyjazny dla strażactwa ochotniczego. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę, że również inne podmioty otrzymały wsparcie, to należy mówić o dobrej praktyce wspierania systemu bezpieczeństwa.

W projekcie wielkopolskim wykorzystano m.in. „Program wspierania systemu bezpieczeństwa województwa dolnośląskiego”, którego założenia koncentrują się na szeroko pojętej funkcji prewencyjnej samorządu województwa w zapewnieniu bezpieczeń-

stwa. Doskonale znana rola wojewody w systemie bezpieczeństwa województwa uzyskuje w tym programie wsparcie ze strony gospodarza regionu, jakim jest samorząd. Może ono mieć bardzo istotny wymiar nie tyle na etapie uruchamiania sił i środków, ile zanim zagrożenie wystąpi. Jest to więc funkcja prewencyjna. To ważne choćby w przykrym doświadczeniu powodzi, gdzie o sukcesie w akcji decyduje wszystko, co wykonano zanim do zdarzenia doszło. W tym wymiarze, to województwo ma największe możliwości choćby w kontekście regulacji planistycznych (strategie, programy), no i źródeł finansowania – głównie Regionalnych Programów Operacyjnych.

Jeśli postrzegać ten projekt przez pryzmat lokalny, to efektem jest samochód, ale też wzmocnienie partnerstwa na rzecz lokalnego bezpieczeństwa. Perspektywa regionalna widzi efekty poprzez 5 ciężkich samochodów w KSRG. Wreszcie uniwersalne ujęcie efektów projektu czyni z niego wzorcowy model działania na rzecz bezpieczeństwa każdego z jego filarów: rządowego, samorządowego i pozarządowego. To co zrobiono jest pięknym przykładem mądrej maksymy: myśl globalnie – działaj lokalnie.

Projekt „Poprawa bezpieczeństwa środowiskowego i ekologicznego na obszarze Województwa Wielkopolskiego poprzez zakup samochodów dla OSP w ramach KSRG – etap I” jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR). Projekt jest realizowany na podstawie umowy nr UDA-RPWP.03.06.00-30-010/09-00 z dnia 16.09.2009 r. aneksu nr UDA-RPWP.03.06.00-30-010/09-01 z dnia 01.03.2010 r. zawartej przez Oddział Wojewódzki Związku OSP RP Województwa Wielkopolskiego im. gen. Stanisława Tarczaka z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu (WFOŚiGW) – instytucją pośredniczącą Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013 (WRPO).

Całkowita wartość inwestycji wynosi 3 979 555 zł. Kwota dofinansowania z EFRR to 2 378 184 zł.

Celem bezpośrednim projektu jest wzmocnienie bezpieczeństwa środowiskowego i ekologicznego na obszarze województwa wielkopolskiego w oparciu o krajowy system ratowniczo-gaśniczy. Jest on zbieżny z celami WRPO oraz wpisuje się w priorytety Strategii Rozwoju Województwa Wielkopolskiego do roku 2020. Projekt nawiązuje do ograniczania skutków negatywnego wpływu człowieka na środowisko naturalne, a także do przeciwdziałania szkodom spowodowanym przez klęski, katastrofy i wypadki wywołane przez zjawiska przyrodnicze oraz do usuwania ich. Dotyczy więc koegzystencji ludzi i środowiska przyrodniczego, sprzyja zrównoważonemu rozwojowi regionu.

Na obszarze województwa wielkopolskiego działa 1870 OSP, z czego 313 włączonych jest w struktury krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Wyposażenie w sprzęt straży pożarnych poprawia się dzięki realizacji wielu przedsięwzięć jednak, zwłaszcza w OSP, część pojazdów jest starych, a długi okres eksploatacji znacznie obniżył ich wartość bojową w czasie prowadzenia akcji. Z tego powodu zakup nowego sprzętu ma dla systemu bezpieczeństwa znaczenie fundamentalne. Strażacy ochotnicy, dysponując wiedzą i umiejętnościami wspartymi pełnym poświęceniem zaangażowaniem, muszą dla efektywności działań dysponować odpowiednim sprzętem. Takiego sprzętu w województwie wielkopolskim brakuje. W latach 2001-2009 poprzez łączenie środków gmin, KSRG, OSP oraz WFOŚiGW w Poznaniu zakupiono dwa samochody ciężkie, 123 lekkie i 171 średnich. Działania te koordynował Oddział Wojewódzki ZOSP RP Województwa Wielkopolskiego.

Projekt jest realizowany przez 11 podmiotów: wspomniany Oddział Wojewódzki

Oddział Wojewódzki ZOSP RP koordynatorem projektu

Związku OSP RP, miasto Luboń, OSP Luboń, gminę Kórnik, OSP Kórnik, gminę Skoki, OSP Skoki, gminę Budzyń, OSP Budzyń, gminę Czerwonak i OSP Czerwonak. Relacje między partnerami reguluje umowa partnerska. Zaangażowanie gminy jest konieczne ze względu na fakt, iż za szeroko rozumiane bezpieczeństwo na poziomie gminy odpowiada wójt (burmistrz, prezydent). Samorząd gminny posiada instrumenty prawne i finansowe pozwalające zachować trwałość projektu. Ochotnicze straże pożarne mają prawną i techniczną zdolność do prowadzenia działań ratowniczych. Ustawodawca związał te dwa podmioty nakładając na gminę obowiązek finansowania zdolności bojowej OSP. Zgodnie z ustawą o ochronie przeciwpożarowej budżet gminy może wspierać OSP np. poprzez dotacje. Owo partnerstwo pogłębia płaszczyznę współpracy samorządu gminnego z ochotniczymi strażami pożarnymi oraz Związkiem OSP RP.

stycji jako wymóg formalny, zgodnie z zapisami WRPO, potrzebna była pozytywna opinia KW PSP w Poznaniu.

W ramach projektu realizowane są również działania o charakterze promocyjnym, nastąpiło uroczyste przekazanie samochodów. Na zakończenie przeprowadzony zostanie audyt zewnętrzny oraz przygotowane rozliczenie projektu.

Na podkreślenie zasługuje bardzo dobra współpraca w fazie przygotowań i realizacji z Zarządem Głównym Związku OSP RP oraz podmiotami zewnętrznymi: KW PSP w Poznaniu, Urzędem Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego, a w sposób szczególny z członkiem Zarządu Województwa Wielkopolskiego Arkadiuszem Blochowakiem oraz WFOŚiGW w Poznaniu.

Projekt ze środków unijnych jest nowym, cennym doświadczeniem oraz dużym wyzwaniem dla Oddziału Wojewódzkiego. Już w założeniach do pierwszego projektu wpi-



Z pamiątkowymi dyplomami przekazania pojazdów stoją (od lewej): marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak, zastępca dyrektora Zarządu Wykonawczego ZOSP RP Wiesław Golański, wiceprez Zarządu WFOŚiGW w Poznaniu Krzysztof Mączkowski, wielkopolski komendant wojewódzki PSP st. bryg. Wojciech Mendelak i wiceprezes ZG ZOSP RP, prezes ZOW ZOSP RP Województwa Wielkopolskiego Stefan Mikołajczak, który wręczył dyplomy

Produktami projektu jest 5 ciężkich samochodów ratowniczo-gaśniczych zakupionych dla 5 OSP działających w KSRG. Wykonawca samochodów przeprowadził szkolenie dla użytkowników z zakresu obsługi pojazdów. Zakupione samochody wyposażone są m. in. w napęd usteronowany 4 x 4, autopompę dwuzakresową, działko wodno-pianowe i zbiornik wody na 5.000 litrów.

Potrzeba zakupu samochodów o takich parametrach wynika z opracowania sporządzonego przez Komendę Wojewódzką Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu na etapie konsultacji, przed złożeniem wniosku o dofinansowanie. Do zaakceptowania inwe-

sano jego kontynuację. Obecnie OW ZOSP RP w Poznaniu jest w trakcie realizacji drugiego projektu ze środków unijnych o podobnym charakterze, w którym zakupionych zostanie 5 średnich samochodów ratowniczo-gaśniczych.

Projekt nasz bierze udział w konkursie pn. „Gwiazdy Wielkopolskie” na najciekawsze projekty realizowanym w Wielkopolskim Regionalnym Programu Operacyjnym 2007-2013. Głos na nas można oddać pod adresem: http://www.wrpo.wielkopolskie.pl/gwiazdy_wielkopolskie/ zakładka Gwiazdy Wielkopolski, pozycja nr 33 Poznań, Ograniczyć negatywne skutki pożaru.



Gmina Budzyń

Zakup nowego ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego MAN sprawił, że OSP Budzyń jest najnowocześniejszą strażą w powiecie chodzieskim – podkreśla wójt gminy Marcin Sokołowski.

Przez gminę Budzyń (powierzchnia 208 km²) przebiega droga krajowa nr 11 Bytom – Kołobrzeg, która – jak mówi wójt Marcin Sokołowski – jest jednocześnie dobrodziejstwem, jeśli chodzi o rozwój gminy, i przekleństwem dla strażaków, bo bardzo często dochodzi na niej do wypadków i kolizji drogowych, szczególnie latem, kiedy turyści z południa Polski wybierają się nad morze. Aż 35 proc. obszaru gminy stanowią lasy, a prawie 59 proc. to użytki rolne. To wszystko ma wpływ na umiejscowienie i wyposażenie ochotniczych straży pożarnych. W całej gminie, liczącej 8 tys. 300 mieszkańców, jest ich osiem, z czego dwie – OSP Budzyń i OSP Wyszyń – należą do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Pozostałe strażę to jednostki typu S1.

– Od szeregu lat jako gmina systematycznie wspieramy OSP w zakupach sprzętu i środków transportu – mówi wójt Marcin Sokołowski. – W ciągu ostatnich 10 lat kupiliśmy sześć nowych samochodów ratowniczo-gaśniczych, w tym roku planujemy także zakup kolejnego wozu. Realizujemy długofalowy program, którego założeniem jest wycofanie starego sprzętu i środków transportu z eksploatacji i wyposażenie OSP w nowoczesne, pozwalające na skuteczne likwidowanie zagrożeń pojeździ – dodaje.

Zakup nowego ciężkiego MAN-a dla OSP Budzyń doskonale wpisał się w ten program, tym bardziej że do niedawna straż dysponowała ponad 30-letnim jeliczem, który został uszkodzony w czasie akcji gaśniczej (ugrzął w piaszczystej glebie w czasie pożaru beł słomy i zaczął się palić – w takiej sytuacji nowy MAN poradzi sobie bez trudu).

– Ciężki, nowoczesny samochód był potrzebny OSP Budzyń. W gminie prężnie roz-

wija się przedsiębiorczość i powstają zakłady, które potencjalnie są dużym zagrożeniem pożarowym. Latem często dochodzi do pożarów słomy, ściemisk, ściółki, poza tym przez gminę przebiega linia kolejowa, która także stanowi zagrożenie. Dlatego wraz z radnymi gminnymi podjęliśmy decyzję o jego zakupie – tłumaczy wójt Marcin Sokołowski. I, jak zapewnia, to nie koniec doposażania strażaków ochotników – za dwa lata ma nastąpić pełna wymiana samochodów na nowe we wszystkich OSP.

Przy rocznym budżecie rzędu 22-23 mln zł, w 2009 r. gmina przeznaczyła na OSP ogółem ponad 671 800 zł. Środki z budżetu przeznaczane są na bieżące funkcjonowanie straży, zakup sprzętu i samochodów, ale nie tylko. Urząd gminy na przykład dofinansowuje organizowane przez OSP Budzyń



Uroczyste przekazanie nowego MAN-a dla OSP Budzyń 1 maja tego roku

nad Jeziorem Kaliszańskim obozy szkoleniowo-wypoczynkowe dla prawie 70 członków MDP. – Uczestnił w tych obozach to swista nagroda dla wyróżniających się młodych adeptów pożarnictwa. Pierwsi z nich już zasilił szeregi OSP, dzięki czemu nie mamy obaw, że zabraknie strażaków ochotników – mówi wójt Marcin Sokołowski.

Samorząd gminy chętnie też sięga po środki unijne, przeznaczone na szkolenia dla strażaków ochotników. Na przykład w 2009 r.

dzięki nim sześciu druhów z terenu gminy ukończyło nieodpłatnie kurs prawa jazdy na samochody ciężarowe. W planach jest również modernizacja remizy. – Warunki lokalowe OSP mają dobre – mówi wójt Marcin Sokołowski – ale chcemy unowocześnić remizy poprzez np. termomodernizację, wymianę instalacji.

Przekazanie i poświęcenie nowego ciężkiego MAN-a odbyło się 1 maja tego roku. Wśród zaproszonych byli m.in. wiceprezes ZOW ZOSP RP Województwa Wielkopolskiego nadbryg. Ryszard Kamiński i zastępca dyrektora Zarządu Wykonawczego OW ZOSP RP Tomasz Poręba, członek ZOW Związku i prezes ZOP ZOSP RP Artur Binkowski, komendant powiatowy PSP w Chodzieży st. kpt. Rafał Mrowiński z zastępcą st. kpt. Damianem Łuczakiem, starosta powiatu

chodzieskiego Mirosław Juraszek z radnymi powiatu, przewodniczący Rady Gminy Budzyń Bogdan Łasecki i radni gminni, kapelan strażaków powiatu chodzieskiego ks. kanonik Ireneusz Szytura, ks. prof. Jan Kanty Pytel, OSP z terenu gminy, przedstawiciele innych organizacji społecznych i darczyńcy. Samochód poświęcił proboszcz miejscowej parafii ks. Przemysław Prętki, a „chrzestnymi” zostali: druh Jan Herman z żoną Marią oraz darczyńcy Andrzej Kabat z żoną Anną.



OSP Budzyń

Dla druhów z OSP Budzyń ciężki MAN zakupiony ze środków unijnych i budżetu gminy to trzeci nowy samochód w ciągu ostatnich dziewięciu lat.

– Formalności związane z zakupem MAN-a, który zastąpił wystuzonego jelicza, nie były łatwe – mówi prezes OSP Budzyń Zenon Nowicki. – Udało nam się jednak go pozyskać, jako jednej z pięciu OSP, a trzeba dodać, że nasz wniosek był jednym z 24 – przypomina.

Strażacy ochotnicy z Budzynia dysponują jeszcze dwoma innymi samochodami. Lekki lublin, kupiony w 2001 r., służy do ratownictwa drogowego i technicznego, jest też kupiony w 2003 r. star GBA 2,5/16 (pozyskany między innymi dzięki środkom z ZOW ZOSP RP Województwa Wielkopolskiego, z budżetu gminy i zebranych wśród mieszkańców).

OSP liczy 59 członków czynnych, z czego 22 druhów może brać udział w akcji – 12 jest ratownikami medycznymi OSP. Działa tu także kobieca i dwie, chłopięca i dziewczęca, drużyny młodzieżowe. 27 kwietnia 1995 r. jednostka włączona została do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Jej obszar działania obejmuje gminę, powiat, strażacy kilka razy w roku uczestniczą także w akcjach poza powiatem chodzieskim, sąsiednim powiecie wągrowieckim.

Jak mówi prezes OSP Zenon Nowicki, który pełni swoją funkcję nieprzerwanie od 1983 r. (jest też sołtysem Budzynia od 1973 r.), od czterech lat systematycznie i znacząco podnosi się poziom wyposażenia i wyszkolenia ochotników. To m.in. dzięki temu, że funkcję naczelnika objął aspirant sztabowy Michał Gapiński, dowódca zmiany JRG PSP w Chodzieży, który w OSP wykorzystuje swoje doświadczenie zawodowe.

OSP w Budzyniu wyjeżdża do akcji średnio około 100 razy rocznie. W 2008 roku było 127 wyjazdów (według danych Komendy Powiatowej PSP w Chodzieży OSP Budzyń była drugą OSP w powiecie pod względem ich liczby). W 2009 r. liczba zdarzeń spadła do 85, z czego 50 zdarzeń były to wypadki

i kolizje drogowe, 27 pożary, reszta – to na przykład usuwanie gniazd owadów błonkoskrzydłych, wypompowywanie wody z piwnic i inne miejscowe zagrożenia.

W tej chwili wszystkie samochody, którymi dysponuje OSP, są dobrze wyposażone. W lublinie SLRt jest m.in. zestaw hydrauliczny



Od lewej: prezes OSP Budzyń Zenon Nowicki, wójt gminy Budzyń Marcin Sokołowski, naczelnik OSP, asp. sztab. Michał Gapiński

do ratownictwa technicznego, agregat prądowłóczy, agregat wodno-pianowy, piła do betonu i stali, piła do drewna, pełen zestaw PSP R1. Średni star wyposażony został w motopompę pływającą i agregat prądowłóczy. Strażacy czekają na przekazanie przez KRUS przyznanego zestawu PSP R1.

Nowego ciężkiego MAN-a doposażono w sprzęt, który wcześniej znajdował się w jeliczu. Strażacy, oprócz środków wyasygnowanych przez gminę, dysponowali również własnymi, zebranych z 1 procenta podatków (27 tys. zł to najlepszy wynik w skali całego województwa). Z tych pieniędzy dokupiono do MAN-a m.in. pompę do cieczy zanieczyszczonych, drabinę nasadkową, dwuprzęsłową wysuwaną ZS 2099 aluminiową z podporami, węże, prądownicę, część umundurowania bojowego.

– Jesteśmy zadowoleni z tego, że udało nam się pozyskać nowy samochód w miejscowości jelicza, którego kiedyś otrzymaliśmy nieodpłatnie z byłego Kombinatu PGR w Bu-

dzyniu, a który przeszło 30 lat uczestniczył w ponad 1500 akcjach gaśniczych. Udało się to dzięki wójtowi i radnym gminnym, którzy wyasygnowali potrzebną na zakup kwotę, za co jesteśmy wdzięczni, a także dzięki Oddziałowi Wojewódzkiemu ZOSP RP w Poznaniu, który podjął się realizacji projek-

tu, umożliwiającego pozyskanie funduszy unijnych – mówi prezes OSP w Budzyniu Zenon Nowicki. Nowy samochód kilkakrotnie wyjeżdżał do akcji. Na szczęście nie były to duże pożary, ale strażacy podkreślają, iż dzięki temu, że MAN ma napęd na dwie osie (a nie na jedną, jak jelicz) i wyciągarke, kierowca bez trudu poradził sobie z wyjazdem z grząskiego błota.

Warto wspomnieć o tym, że strażacy z Budzynia nie po raz pierwszy korzystają z możliwości, jakie dają projekty finansowane ze środków z Unii Europejskiej. Od 2008 r. działa w remizie Internetowe Centrum Edukacyjno-Oświatowe, z którego korzystają m.in. organizując szkolenia podstawowe strażaków ochotników z terenu gminy.

– Nowoczesny, ciężki samochód gaśniczy poprawia bezpieczeństwo mieszkańców – mówi prezes OSP Zenon Nowicki. – Dzięki niemu jesteśmy w stanie znacząco zmniejszyć skutki ewentualnych pożarów i zagrożeń ekologicznych.



Gmina Czerwonak

Nowy, pozyskany dzięki funduszom unijnym samochód ratowniczo-gaśniczy, doskonale wpisuje się w ramy Gminnego Programu Bezpieczeństwa.

Pojawienie się nowego, ciężkiego ratowniczo-gaśniczego MAN-a GCBA przyczyniło się znacznie do podniesienia poziomu bezpieczeństwa w gminie Czerwonak i sprawiło, że realizowany od 2000 r. Gminny Program Poprawy Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, za który jego autor – zastępca wójta Eugeniusz Chałupniczak – otrzymał od Fundacji na Rzecz Bezpieczeństwa Obywatelskiego G-7 w Poznaniu tytuł Hetmana 2002, zyskał większe wsparcie. Program miał na celu przede wszystkim przygotowanie gminy do działania w każdych warunkach.

Powierzchnia gminy Czerwonak, to 82 km kw., zamieszkuje ją 24,6 tys. mieszkańców, z tego około 5,5 tys. w samym Czerwonaku. To największa gmina wiejska w województwie wielkopolskim, leżąca blisko Poznania. 40 proc. jej powierzchni stanowi Puszcza Zielonka. Istnienie tak dużego kompleksu leśnego, to potencjalne zagrożenie pożarowe. Wszyscy tutaj pamiętają pożar lasu z 1992 r. i trzy doby trwającą akcją gaśniczą. Nowy pojazd z napędem 4x4 nie tylko może wszędzie wjechać, ale mając zbiornik na 5 tys. l wody ma możliwość zabrania większej ilości wody niż pojazd średni i podania większej jej ilości w pierwszym rzucie, dzięki czemu będzie mógł zdusić pożar w zarodku, zanim rozprzestrzeni się na większy obszar. Za zakupem samochodu przemawiało również ukształtowanie powierzchni gminy, pozostałości polodowcowe w postaci moreny czółowej oraz duże połacie podmokłego terenu. Pojazd z napędem terenowym doskonale sobie poradzi w takich warunkach.

Kilka razy w roku odbywają się spotkania OSP, wojska, gminy z przedstawicielami nadleśnictwa, na których są omawiane przeróżne tematy związane z ochroną przeciwpożarową kompleksów leśnych, a przede wszystkim – jak udroźnić leśne duk-

ty, usprawnić dojazdy do zbiorników wodnych. OSP monitoruje hydranty i każda ich niesprawność jest natychmiast zgłaszana. Od dawna mają miejsce wspólne patrole OSP ze strażą leśną, w okolicach największego zagrożenia pożarowego. Nowy samochód o takich parametrach, będący w wyposażeniu OSP, znacznie zwiększy siłę



Zastępca wójta Eugeniusz Chałupniczak z dyplomem i statuetką otrzymanymi od Fundacji

uderzeniową straży pożarnych w przypadku pożaru lasu i już wpłynął na wzrost poczucia bezpieczeństwa leśników i mieszkańców gminy.

Duże zagrożenie stanowi także przebiegająca przez teren gminy droga 196, którą przemieszczą się wiele pojazdów, w tym także te przewożące benzynę i inne materiały palne. Ciężki ratowniczo-gaśniczy MAN, wyposażony w odpowiedni dodatkowy sprzęt, stanowi odpowiednie zabezpieczenie na wypadek zaistnienia związanych z tym zdarzeń.

Wydział bezpieczeństwa publicznego i zarządzania kryzysowego UG Czerwonak, którego jednym z podstawowych zadań

jest między innymi planowanie i koordynacja gminnych programów bezpieczeństwa oraz ochrona przeciwpożarowa, był wielkim zwolennikiem zakupu takiego właśnie pojazdu pożarniczego.

I gdy urząd gminy został poinformowany przez ZOW Związku, że podejmuje on działania związane z pozyskiwaniem środków unijnych na zakup pojazdów pożarniczych, na wspólnej naradzie samorządowców ze strażakami postanowiono zrobić wszystko, aby pozyskać nowy samochód. Na wniosek wydziału rada gminy podjęła decyzję o wyasygnowaniu środków i przystąpieniu do zakupu pojazdu z projektu i utrzymaniu go w przyszłości.

Wtedy zaczęto sporządzanie potrzebnych dokumentów. Ważną rolę odegrał tu wydział finansowy urzędu gminy, który niejednokrotnie w trybie pilnym przygotowywał niezbędne dokumenty. Odbyło się kilka spotkań gminnych władz, przedstawiciele wydziałów finansowych urzędów gmin, WFOŚiGW i ZOW Związku pilotującego sprawę.

Pojawienie się nowego pojazdu w OSP Czerwonak pozwoliło na przekazanie średniego GBM druhom z OSP Promnice – innej straży funkcjonującej na terenie gminy.

Jako ciekawostkę warto podać fakt, że w ramach realizowanego programu bezpieczeństwa następuje dalsza rozbudowa monitoringu wizyjnego do monitorowania przestrzeni gminnej, instalowanie kamer i internetu. To pozwoli na szybkie zlokalizowanie pożaru lub innego zdarzenia i sprawne zadsponowanie nowego pojazdu przez Gminne Centrum Zarządzania Kryzysowego, w którym są pełnione całodobowe dyżury, a udający się na miejsce akcji druhowie będą mieli możliwość uzyskania szerszej informacji dotyczącej prowadzenia działań.

Wszyscy w Czerwonaku są zadowoleni z pozyskania nowego samochodu, zarówno strażacy ochotnicy, samorządowcy, jak i mieszkańcy, którzy zdają sobie sprawę z tego, że była to inwestycja niezbędna dla podniesienia ogólnego stanu bezpieczeństwa w gminie, tym bardziej że te kwestie są tu od dawna traktowane jako priorytetowe.



OSP Czerwonak

Jeden z 5 ciężkich samochodów ratowniczo-gaśniczych MAN trafił do OSP Czerwonak koło Poznania.

Zakup nowego, ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego, to pomysł sprzed trzech lat. Członkowie Zarządu OSP Czerwonak prowadzili rozmowy z kierownictwem KM i KW PSP dotyczące przekazania używanego samochodu dla straży – chodziło wtedy o jelicza. Gdy okazało się, że nie ma możliwości otrzymania takiego pojazdu z PSP, druhowie postanowili ponownie przygotowania do zakupu nowego wo-
zowego z wykorzystaniem dotacji – w pierwszej wersji z MSWiA. Stwierdzili wtedy, że stosując tę formę płatności nie można było pozyskać takich samochodów, tylko średnie i lekkie, ponieważ nie było dopłat do ciężkich.

W połowie 2008 r. ZOW Związku wystosował pismo z pytaniem, czy OSP Czerwonak nie chce uczestniczyć w programie współfinansowanym przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, przewidującym zakup ciężkich samochodów ratowniczo-gaśniczych. Samorządy miast i gmin straży uczestniczących w projekcie miały zorganizować środki stanowiące 40 proc. wartości inwestycji. Naczelnik OSP Czerwonak Ireneusz Kujawa dostrzegł w tym szansę pozyskania nowego samochodu dla OSP. Druhowie byli zainteresowani takim właśnie ciężkim wozem bojowym – GCBA 4x4, ze zbiornikiem na 5 tys. l wody.

Rozpoczęły się działania zmierzające do pozyskania środków od samorządu – trzeba było przekonać wójta i radnych. Z wójtem nie było problemu, ponieważ przywiązuje on bardzo dużą wagę do kwestii bezpieczeństwa w gminie. Gminni decydenci musieli nabrać przekonania o zasad-

ności zakupu takiego typu auta, między innymi chodziło o przekonanie radnych oraz 6-osobowej komisji przestrzegania porządku publicznego. Najistotniejszym argumentem było to, iż 40 proc. terenu gminy pokrywają lasy, a w bliskiej odległości od nich znajdują się zabudowania jednorodzinne.

– Nasze argumenty po dwóch spotkaniach dały efekt pozytywny – wysłuchali nas i zapytali, co to za samochód i ile kosztuje – powiedział naczelnik OSP Ireneusz Kujawa.

W sierpniu 2008 r. druhowie zostali zaproszeni na sesję rady gminy. OSP Czerwonak reprezentowali: prezes Ireneusz Waw-

uprawnienia do prowadzenia takich pojazdów, jak również uprawnienia do obsługi sprzętu, w który były wyposażone. Wracając, prowadzili samochód na zmianę.

Po powrocie odbyły się jazdy próbne. Na początku następnego tygodnia druhowie zaczęli załatwiać sprawy związane z rejestracją pojazdu, po czym samochód był sukcesywnie doposażany w uchwyty, mocowania do sprzętu i dodatkowego wyposażenia. Zorganizowali spotkanie, na którym ustalili co byłoby niezbędne na wyposażenie tego samochodu. Według tych ustaleń auto zostało uzbrojone. Po otrzymaniu informacji o formalnym przyznaniu

kryptonimu – 309P05 – pojazd został 19 marca wprowadzony do podziatu bojowego.

5 kwietnia o godzinie 16.40 nastąpił pierwszy wyjazd do akcji nowym wozem bojowym – do pożaru trawy nad rzeką Wartą w Czerwonaku. Samochód spisał się bardzo dobrze, zostały wykorzystane napędy, duży zapas wody i zraszacze. Ważny w tej akcji był fakt podania jednorazowo 5 tys. l wody. Do 9 maja, chwili uroczystego przekazania w Gołuchowie, samochód z Czerwonaka brał udział w 7 akcjach. Do tej pory zostało zakupione całe do-



Druhowie z OSP Czerwonak przed nowym samochodem

datkowe wyposażenie, między innymi – 6 aparatów powietrznych, nożyce i rozpieraki, drabina D-10, agregat oddymiający, pompa szlamowa, sprzęt burzący, pilarka do drewna, pilarka do betonu i stali.

OSP liczy 31 członków czynnych, 3 honorowych. Druhowie mają jeszcze na wyposażeniu średni GBA i lekki SLRT.
– Współpraca z władzami samorządowymi układa się pomyślnie, co można zauważyć patrząc na nasz sprzęt, a przede wszystkim na ostatni zakup – ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy MAN – stwierdził naczelnik Ireneusz Kujawa, jednocześnie kierowca w Wydziale Bezpieczeństwa Publicznego i Zarządzania Kryzysowego UG w Czerwonaku.



Miasto i gmina Kórnik

Władze Kórnik dbają, by ochotnicze straże pożarne były dobrze wyposażone, bo dzięki temu mogą lepiej chronić mieszkańców w razie pożaru, powodzi, zagrożeń ekologicznych, udziałem skuteczniejszej pomocy ofiarom wypadków drogowych. A właśnie do tego typu zdarzeń są one najczęściej wzywane.

Gdy okazało się, że Oddział Wojewódzki Związku OSP RP Województwa Wielkopolskiego realizuje projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach którego kupowane będą ciężkie samochody pożarnicze, uznano to za szansę na uzyskanie dla OSP nowego samochodu. Sprawą zajął się komendant gminny Związku OSP RP Leszek Orlewicz. Z przekonaniem do pomysłu burmistrza Jerzego Lechnerowskiego nie było problemu. Nie od dziś jest on znany z tego, że stara się, aby ochotnicze straże pożarne działające w mieście i gminie Kórnik miały samochody i sprzęt dostosowany do wykonywania zadań, do których są wzywane.

Warunkiem przystąpienia do projektu było sfinansowanie przez urząd miasta i gminy 40 proc. ceny samochodu. Sprawa była rozpatrywana przez komisję merytoryczną, m.in.: zajmującą się ochroną przeciwpożarową, budżetem i finansami, rozwojem gospodarczym i otrzymała ich poparcie. Burmistrz, jako organ wykonawczy, mógł więc zaproponować radnym przyjęcie uchwały o przeznaczeniu z budżetu miasta i gminy 320 tys. zł na zakup samochodu. 23 grudnia 2008 r. uchwała została podjęta. Pierwszy i podstawowy warunek przystąpienia do projektu został spełniony. Jest to znacząca kwota w budżecie Kórnik, ale udało się ją wygospodarować ze środków własnych. Ważne znaczenie dla podjęcia pozytywnej decyzji miało to, że udział w projekcie umożliwił zakup nowego, dobrego, potrzebnego tamtejszej straży samochodu za mniej niż połowę jego ceny. To była korzystna propozycja, a poza tym strażakom bardzo zależało na uzyskaniu te-

go samochodu i bardzo o to zabiegali. – Był czas, gdy komendant gminny osiem razy w tygodniu był w tej sprawie w urzędzie – mówi sekretarz gminy Leszek Książek.

Należy dodać, że miasto i gmina Kórnik prowadzi długofalową politykę dotyczącą wyposażania OSP. Sfinansowany ze środków unijnych MAN, który w tym roku stanął w remizie OSP Kórnik, jest trzecim nowym wozem bojowym, który w ciągu 10 lat zakupiono dla straży. Pierwszy, kupiony w 2001 roku, był w owym czasie jednym z najnowszych samochodów pożarniczych w Polsce. Władze miasta i gminy wspólnie ze strażakami planują zakup kolejnego samochodu dla OSP Kórnik. Wówczas jeden z wozów będących na jej wyposażeniu zostanie przekazany innej OSP z terenu gminy.

Dlaczego nowe samochody trafiają do OSP Kórnik?

Leszek Książek ma na to prostą odpowiedź. – Ta straż podejmuje najwięcej działań ratowniczo-gaśniczych, wyjeżdża roz-

chód z napędem 4 x 4 i ze zbiornikiem na wodę o dużej pojemności), zajmują się ratownictwem ekologicznym i są bardzo mobilni. Samochód na pewno będzie dobrze przez nich wykorzystany.

Przekazanie samochodu OSP Kórnik nastąpiło podczas uroczystości z okazji Dnia Strażaka. Druhowie z pozostałych jednostek oraz mieszkańcy mogli obejrzeć nowy nabytek. „Chrzestnymi” wozu zostali wiceburmistrz Hieronim Urbanek i skarbnik Katarzyna Szamałek. Druhowie wyróżnili ich w ten sposób za duże zaangażowanie w działania związane z udziałem w projekcie, dzięki któremu mają nowy samochód i za pomoc w sporządzeniu wymaganej dokumentacji.

Zarówno strażacy, jak i władze miasta i gminy Kórnik zwracają uwagę na bardzo dobrą współpracę przy realizacji projektu prowadzącego do zakupu samochodu pomiędzy gminą, OSP i Oddziałem Wojewódzkim Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Województwa Wielkopolskiego. Dzięki temu



Strażacy z OSP Kórnik są częstymi gośćmi w urzędzie miasta i gminy. Na zdjęciu: były prezes OSP Andrzej Szczy, obecny prezes Janusz Andrzejczak, sekretarz urzędu miasta i gminy Leszek Książek, komendant gminny, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Oddziału Powiatowego ZOOSP RP Leszek Orlewicz

nie do około 230 zdarzeń, podczas gdy pozostałe do 8 – 10. Wynika to z usytuowania jej przy drodze o dużym nasileniu ruchu, na której często dochodzi do wypadków. Ale ratownictwo drogowe to tylko jedno z zadań wykonywanych przez nią. Tutejsi druhowie jeżdżą do pożarów zdarzających się w różnym terenie (dlatego potrzebny był samo-

udało się sprostać niełatwym wymaganiom formalnym wynikającym z przepisów unijnych dotyczących realizacji projektów. Zbieranie dokumentów, oświadczeń, pieczętek, podpisów wymagało zaangażowania wielu osób. Ważne, że w tym przypadku znaleźli się właściwi ludzie na właściwych miejscach.



OSP Kórnik

Druhowie z OSP Kórnik starania o nowy samochód rozpoczęli pod koniec 2008 roku. Przekazanie MAN-a nastąpiło w maju roku 2010. Czekać na nowy wóz bojowy strażacy starali się o dodatkowy sprzęt, który pozwolił uczynić go jeszcze bardziej przydatnym w różnego rodzaju działaniach ratowniczo-gaśniczych.

W 2009 roku wystosowano pismo do burmistrza z prośbą o wyasygnowanie pieniędzy na ten cel. Odpowiedź była pozytywna. Zanim w garażu pojawił się oczekiwany samochód, zaczęto kompletować sprzęt. Kupiono m.in.: torbę medyczną PSP R1 i nosze ortopedyczne, drabinę 10-metrową, piłę do betonu i stali oraz piłę do drewna, wentylator oddymiający, aparaty ochrony dróg oddechowych, pompę pływającą, sprzęt burzący, ubrania bojowe, hełmy, węże. W zeszłym roku OSP dostała od straży w Bisendorfu w Niemczech zestaw hydrauliczny do ratownictwa drogowego i pompę szlamową. Dzięki temu w nowym wozie bardzo szybko znalazł się niezbędny sprzęt i został on wprowadzony do podziału bojowego.

– Samochód spełnia nasze oczekiwania, może być wszechstronnie wykorzystany – mówi prezes OSP Kórnik Janusz Andrzejczak. – W lasach i na polach uprawnych, których w gminie jest sporo, zdarzają się pożary. Napęd 4 x 4 i duży zapas wody pozwalają wjechać na taki teren i skutecznie gasić ogień. Sprzęt do ratownictwa medycznego umożliwia udzielanie pomocy ofiarom wypadków, dzięki narzędziom hydraulicznym możemy sprawnie wydostawać ludzi z rozbitych samochodów, posiadanie pomp i pił powoduje, że jesteśmy przydatni, gdy występują zalania, podtopienia, powódzie lub trzeba usuwać szkody wyrządzone przez wichury. Samochód w dalszym ciągu jest doposażany.

Pierwsze działania w jakich brał udział to zabezpieczenie biegu maratońskiego na Lednicy – miejscu znanym w całej Polsce z udziałem tysięcy dziewcząt i chłopców modlitewnych spotkań młodzieży oraz w zabezpieczenie odbywających się w Kórniku obchodów Dni Białej Damy. Wkrótce sprawdził się w akcji ratowniczo-gaśniczej.

nym parametrach, przeznaczonych do działań w różnych warunkach pozwala racjonalnie je wykorzystywać, adekwatnie do potrzeb wynikających z zagrożenia, do którego wzywana jest straż.

W OSP Kórnik 34 druhów spełnia wszystkie warunki konieczne do udziału w akcjach ratowniczo-gaśniczych – odbyli wymagane szkolenia podstawowe i specjalistyczne przygotowujące do obsługi



Średni wiek samochodów w OSP Kórnik jest niższy niż pięć lat – najstarszy z nich, średni GBA został kupiony w 2001 roku, lekki – w 2007, a najnowszy MAN – w 2010. Strażacy i władze gminy myślą już o zastąpieniu najstarszego z nich – niespełna 10-letniego samochodu średniego – nowym. Niewiele jest takich ochotniczych straży pożarnych w kraju. Dla porównania, w województwie wielkopolskim średni wiek samochodu pożarniczego w OSP wynosi 28 lat, a w tych należących do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego 18 lat.

Rzadko zdarza się, że wszystkie trzy samochody wyjeżdżają do akcji jednocześnie. Ale posiadanie wozów o róż-

różnorodnego sprzętu, są ubezpieczeni, przeszli pozytywnie badania lekarskie. Dziesięciu ma uprawnienia pozwalające na prowadzenie strażackich wozów bojowych, nie ma więc problemu ze skompletowaniem obsady, gdy trzeba wyjechać do akcji. W dodatku do OSP wstępują nowi strażacy, nie ma więc obawy, jak zdarza się to w niektórych gminach w kraju, że za kilka lat brakować będzie strażaków ochotników wyjeżdżających do akcji. Pozwala to spokojnie myśleć o przyszłości. Samochody i sprzęt przekazywany kórnickim strażakom będą, tak jak obecnie, dobrze służyć zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańcom i ochronie środowiska przed pożarami.



Miasto Luboń

Luboń ma zaledwie 13,5 km² powierzchni i 30 tys. mieszkańców. Działa tam jedna OSP, a ponieważ włączona jest do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, poza tym że chroni swoje miasto, wspiera sąsiednią gminę Komorniki i miasto Puszczykowo.

– Strażacy ochotnicy wyrobili sobie dobrą markę i niezależnie od tego kto tu rządzi, nie odmówiłby im wsparcia – mówi burmistrz Dariusz Szymt. – Gdy padła propozycja ze strony OSP, żeby przystąpić do projektu „Poprawa bezpieczeństwa środowiskowego i ekologicznego na obszarze Województwa Wielkopolskiego poprzez zakup samochodów dla OSP w ramach KSRG” umożliwiającego zakup ciężkiego samochodu pożarniczego, w którym gmina ma wnieść 320 tys. zł, zgodziłem się. Radni byli przychylni tej propozycji. Poparł ją zastępca burmistrza Rafał Marek dobrze znający potrzeby straży i możliwości wykorzystania takiego samochodu chociażby dlatego, że na co dzień współpracuje z OSP. W 2009 roku przeznacziliśmy z budżetu gminy na straż pożarną 442 tys. zł, oczywiście razem z pieniędzmi na samochód. Żeby wygospodarować taką kwotę, z niektórych wydatków trzeba było zrezygnować, realizację części zadań przesunąć w czasie.

OSP Luboń jest dobrze wyposażona. Druhowie, z których część pracuje lub jeszcze niedawno pracowała w Państwowej Straży Pożarnej, starają się by w ich jednostce był sprzęt nie gorszy niż w okolicznych JRG, z którymi wspólnie prowadzą działania ratowniczo-gaśnicze. Dbają też, by kwalifikacjami nie odbiegać od zawodowców. To między innymi sprawia, że OSP Lu-

boń ma najwięcej spośród straży ochotniczych w powiecie poznańskim wyjazdów do akcji. Dobre zdanie na temat tej jednostki ma dyrektor Zarządu Wykonawczego Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP Województwa Wielkopolskiego Andrzej Jankowski, który potwierdza, że nie ma w powiecie drugiej tak dobrze wyposażonej i operatywnej OSP.

Przekazanie jej samochodu wartego prawie 800 tys. zł daje pewność, że będzie on dobrze wykorzystany. Burmistrz Dariusz Szymt mówi, że jeśli będzie możliwość kupienia drugiego samochodu na podobnych warunkach, chętnie skorzysta z okazji. I dodaje – dla mnie to bardzo ważne, że mam najlepiej wyposażoną straż w okolicy.



Przy nowym samochodzie stoją: prezes OSP Marek Maciejewski, burmistrz Lubonia Dariusz Szymt i naczelnik OSP Jacek Rutkowski

Strażacy z Lubonia bardzo dobrze spisali się podczas powodzi, która kilka tygodni temu dotknęła Polskę, nie omijając województwa wielkopolskiego. Burmistrz mówi, że jeśli wojewoda przekaże jakieś pieniądze na pokrycie strat wyrządzonych przez wodę, oszacowane zostaną straty OSP i dla niej również zostanie przeznaczona pewna kwota.

Oprócz udziału w akcjach ratowniczo-gaśniczych strażacy uczestniczą w zawodach i konkursach uzyskując dobre lokaty, przez co przyczyniają się do promocji miasta. Wszystko to sprawia, że cieszą się autorytetem i sympatią mieszkańców. – Prawie każdy chłopak w mieście w jakimś momencie swojego życia rozważał, czy nie wstąpić do OSP – mówi burmistrz.

– A o uznaniu, jakim mieszkańcy i reprezentujący ich radni darzą strażaków, może świadczyć to, że gdy kilka miesięcy temu zmarł prezes OSP Luboń Zenon Twardowski, części parku miejskiego nadano jego imię.

Projekt, którego efektem jest zakup pięciu samochodów dofinansowanych ze środków unijnych jest bardzo dobry i wychodzi naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom ochotniczych straży pożarnych i gmin. Ponadto, według opinii tych, którzy w nim uczestniczyli, został profesjonalnie przeprowadzony.

– Mam porównanie z innymi, bo uczestniczymy w wielu projektach unijnych. W tym, mimo jak zwykle, dużej ilości papierów, poszło sprawnie. Do nas należało zebranie dokumentacji i zabezpieczenie środków w budżecie. Jestem bardzo zadowolony ze współpracy z Oddziałem Wojewódzkim Związku OSP RP Województwa Wielkopolskiego, który dobrze pilotował, koordynował i załatwiał sprawy. Było super – ocenia burmistrz Lubonia Dariusz Szymt.



OSP Luboń

Strażacy z Lubonia kilka lat zabiegali o zakup ciężkiego samochodu pożarniczego, ale wysokie koszty uniemożliwiły zrealizowanie tego zamiaru. Gdy pojawiła się możliwość uzyskania samochodu zakupionego w ramach projektu unijnego uznali, że szansy nie można zaprzepaścić.

OSP ma własne pieniądze z wynajmowania pomieszczeń w remizie i powierzchni dachu na zamontowanie masztów telefonii komórkowej, zaproponowali więc, że 100 tys. zł wyłożą z własnej kasy i poprosili Urząd Miasta Luboń o dodanie brakujących 220 tys. zł. Okazało się jednak, że w przypadku projektu realizowanego przez Oddział Wojewódzki Związku OSP RP nie ma takiej możliwości. Na szczęście władze miasta po przeprowadzeniu zmian w budżecie przekazały całą kwotę.

– Bardzo zaangażowali się w sprawę związane z zakupem nowego samochodu: burmistrz Dariusz Szymt i jego zastępca Rafał Marek, skarbnik Teresa Socha, sekretarz Janusz Piasecki a także radni miasta Luboń z przewodniczącym rady Ryszardem Olszewskim. Wszyscy starali się znaleźć potrzebne na to pieniądze, a potem pomóc w załatwieniu na czas niezbędnych formalności – wspomina prezes OSP Luboń Marek Maciejewski.

Ciężki samochód terenowy z napędem 4 x 4 był bardzo potrzebny ze względu na pożary lasów, znajdujący się w pobliżu Wielkopolski Park Narodowy i to, że straż, będąc od 1997 roku w KSRG, często podejmuje działania poza własnym terenem. Rocznie ma około 400 wyjazdów. Druhowie interweniują w razie wypadków drogowych, pożarów, gdy trzeba udzielić poszkodowanemu kwalifikowanej pierwszej pomocy, wypompować wodę lub, jak to było niedawno, usuwać skutki powodzi.

Nowy MAN, który 20 lutego 2010 roku stanął w garażu OSP Luboń bardzo szybko został w pełni wyposażony w sprzęt. Część urządzeń kupiono ze środków przekazanych przez miasto, część za pieniądze

własne OSP. Z pomocą przyszyły też miasto Puszczykowo i gmina Komorniki, na teren których nierzadko wzywani są druhowie z Lubonia oraz firma NOVOL. Dzięki nim na wyposażeniu samochodu są m.in.: wentylator napowietrzający, sprzęt oświetleniowy i burzący, pompa do narzędzi hydraulicznych, węże. Samochód bardzo szybko zaczął wyjeżdżać do akcji. Od czasu, gdy pojawił się w remizie do 4 czerwca uczestniczył w 18



Strażacy z OSP Luboń w krótkim czasie wyposażyli samochód w sprzęt umożliwiający wykonywanie różnorodnych działań ratowniczo-gaśniczych

działaniach ratowniczo-gaśniczych, w tym także w zdarzeniach spowodowanych przez powódź. Naczelnik Jacek Rutkowski wylicza akcje, w których był MAN: pożary traw, wypadek drogowy, pożar samochodu, pompowanie wody i dodaje – tym samochodem łatwiej jest dotrzeć w trudne miejsca, a mając pompę wysokociśnieniową możemy sprawniej i skuteczniej działać.

OSP Luboń ma obecnie 4 samochody: 2 średnie, 1 lekki i 1 ciężki. Miała jeszcze jelicza z 1981 roku, ale po otrzymaniu nowego MAN-a, przekazała go wraz ze sprzętem nieodpłatnie OSP Pecna w gminie Mosina. Tamtejsi strażacy i gmina zadeklarowali, że w rewanżu dadzą 2 aparaty nadciśnieniowe i drabinę D10W na wyposażenie nowego wozu będącego w posiadaniu lubońskich druhów.

Zdobywanie nowych samochodów i sprzętu, wymienianie ich na coraz lepsze, bardziej nowoczesne, dostosowane do aktualnych potrzeb i wykonywanych zadań to w OSP proces ciągły, dlatego strażacy z Lubonia po zakończonych sukcesem staraniach o ciężki wóz bojowy nie spoczęli na laurach.

Teraz przymierzają się do wymiany kolejnego samochodu – przydałby się nowy do celów rozpoznawczo-ratowniczych – mówią.

W Luboniu dziesięciu druhów ma prawa jazdy upoważniające do prowadzenia wozów strażackich, zaliczyli też kursy operatorów sprzętu. Nie ma więc obawy, że zabraknie kierowców. Wszyscy pracują społecznie. Czterech członków OSP pracuje w Państwowej Straży Pożarnej. Za-

mierzają przyjąć następnego. Obecność strażaków zawodowych w OSP podwyższa poziom jednostki, otwiera horyzonty, wpływa na bardziej profesjonalne wykonywanie zadań oraz na szybkie poznawanie nowości pojawiających się w wyposażeniu straży i wzbudza chęć dorównania kolegom z PSP. Udział w projekcie unijnym to dla strażaków pouczające doświadczenie. Wiedzą oni już, że załączana przez nich dokumentacja jest bardzo drobiazgowo sprawdzana i nawet to, jakim kolorem długopisu ktoś się podpisze ma znaczenie (nie może być czarny). Aby wniosek OSP był przyjęty wiele spraw, do których druhowie czasami nie przywiązują wagi, jak wpis w Krajowym Rejestrze Sądowym, musi być uaktualnionych i uporządkowanych.

– Przy załatwianiu spraw związanych z udziałem w projekcie było bardzo dużo biurokracji, ale gdybym po raz drugi starał się o samochód, już wiem jak postępować. Poszłoby szybciej i łatwiej. A przy okazji uporządkowaliśmy różne sprawy dotyczące OSP – podsumowuje prezes Marek Maciejewski.



Miasto i gmina Skoki

Kiedy otrzymaliśmy informację o tym, że możemy ubiegać się o zakup nowego ciężkiego samochodu pożarniczego dla OSP z projektu prowadzonego przez ZOW ZOSP RP z funduszy unijnych, z dwóch powodów bez wahania podjęliśmy z Radą Miejską Gminy Skoki decyzję o wygospodarowaniu na ten cel środków z budżetu – mówi burmistrz miasta i gminy Skoki Tadeusz Kłós.

– Przede wszystkim ten samochód potrzebny był dla podniesienia poziomu bezpieczeństwa mieszkańców naszego miasta i gminy. Poza tym OSP w Skokach ma dobrą markę, na strażaków ochotników można zawsze liczyć – tłumaczy burmistrz miasta i gminy Skoki Tadeusz Kłós.

W przyszłym roku ochotnicza straż w Skokach obchodzić będzie jubileusz 100-lecia założenia, więc Rada Miasta i Gminy planowała godnie go uczcić, zgodnie z potrzebami straży i mieszkańców, a że poprzedni ciężki samochód pożarniczy uległ wypadkowi – postanowiono skorzystać z możliwości zakupu nowego MAN-a z funduszy Unii Europejskiej.

W gminie Skoki funkcjonuje siedem OSP, z czego tylko OSP Skoki należy do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Z pozostałych sześciu cztery to jednostki typu S dysponujące żukami, a dwie – typu M, z podstawowym sprzętem gaśniczym, prowadzące działalność społeczną, ale w znikomym stopniu biorące udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych.

Jak tłumaczy burmistrz miasta i gminy Skoki Tadeusz Kłós, nowy MAN jest niezbędny do zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom na terenie gminy oraz turystom, którzy ją odwiedzają. Gmina ma 19849 ha powierzchni, 9 tys. mieszkańców. Jest atrakcyjna turystycznie, bo usytuowana częściowo na terenie Parku Krajobrazowego „Puszcza Zielonka”, znajduje się tu aż 17 jezior, poza tym 36 proc. powierzchni stano-

wią lasy. Niestety, to one są sporym zagrożeniem pożarowym, szczególnie że część drzewostanu to sosny – wystarczy tydzień bez opadów deszczu. Poza tym okresem największego nasilenia pożarów jest czas żniw (56 proc. powierzchni gminy to użytki rolne), kiedy płoną ścierniska. Nowy MAN już wiosną kilkakrotnie wyjeżdżał do gaszenia płonących traw i ściółki.

Strażacy ze Skoków w 2009 r. aż 121 razy wyjeżdżali do akcji, w tym 28 razy do pożarów i 91 – do innych miejscowych zagro-



Burmistrz miasta i gminy Skoki Tadeusz Kłós z komendantem gminnym ZOSP RP Markiem Gramzą

żeń, z czego dużą część stanowiły wypadki i kolizje drogowe na drodze wojewódzkiej 196, którą w sezonie letnim przejeżdża do 11 tys. samochodów na dobę. Sporo jest tu terenów leśnych, są działki rekreacyjne, a to sprawia, że znacząca część wezwań dotyczy usuwania gniazd owadów błonkoskrzydłych.

Dla porównania – gmina Skoki jest trzecią w kolejności w powiecie, po mieście Wągrowiec i gminie Wągrowiec, pod względem liczby zdarzeń. Na 802 zdarzenia w całym powiecie wągrowieckim w 2009 roku 309

miało miejsce w Wągrowcu, 180 w gminie Wągrowiec, a 121 w gminie Skoki. Dlatego tak ważne jest wyszkolenie i wyposażenie tamtejszej OSP. Warto też wspomnieć, że na terenie gminy, w Rejowcu, znajduje się jedna z baz paliw OLPP, i że częste z tego powodu są kolizje z udziałem cystern – usuwaniem ich skutków zajmują się właśnie strażacy z OSP Skoki. W najbliższej przyszłości przed strażakami ochotnikami staną również kolejne wyzwania – wkrótce rozpocznie się budowa linii kolejowej z Poznania – na razie rozpoczęcie inwestycji opóźnia się ze względu na to, że jedna z biorących w rozstrzygniętym już przetargu firm oprotowała jego wynik.

Jak mówi burmistrz miasta i gminy Skoki Tadeusz Kłós, dzięki prowadzonym przez 7 lat reformom i nastawieniu gminy proinwestycyjnie, dysponuje ona sporym budżetem (30 mln rocznie), a to sprawiło, że wygospodarowanie 320 tys. na zakup ciężkiego wozu gaśniczego dla OSP nie stanowiło takiego problemu, jak w innych gminach. Ale dodaje również, że skocka straż to prężna jednostka. Jej członkowie są wszędzie tam, gdzie potrzebna jest pomoc, wnoszą też duży wkład własny w utrzymanie i modernizację remizy. Burmistrz podkreśla także, że to jedyna w gminie organizacja, skupiająca zarówno młodych, jak i starszych, którzy mogą w niej działać nawet po przekroczeniu wieku uprawniającego do wyjazdów do akcji. – Podoba mi się to, że w naszej OSP nie zapomina się o człowieku, kiedy przejdzie na emeryturę – mówi.

W najbliższym czasie rozpocznie się w Skokach modernizacja remizy, również z funduszy unijnych. Projekt jest już gotowy, w planach m.in. termomodernizacja i nowa elewacja budynku. Koszt ze strony gminy to ponad 320 tys. zł.

Rocznie Urząd Miasta i Gminy Skoki 180 tys. zł przeznacza na utrzymanie budynków straży, zakupy i konserwację sprzętu, ubrań bojowych dla OSP w gminie. Zakup nowego MAN-a czy inwestycja w modernizację remizy to koszty dodatkowe.



OSP Skoki

Do ochotników w skockiej straży cały czas dochodzą młodzi, którzy chcą w niej działać. Bo OSP w Skokach to prężna, dobrze wyszkolona i wyposażona jednostka.

Na 55 członków OSP 42 to członkowie czynni, przy czym w akcjach ratowniczo-gaśniczych bierze udział 25 ochotników. Piętnastu z nich to funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej – pracujący bądź też już na emeryturze, ale w wieku pozwalającym na wyjazd do akcji. Pozostali strażacy, oprócz kursów podstawowych, także mają przeszkolenie z kwalifikowanej pierwszej pomocy, techniczne itp. Wprawdzie przy tej OSP nie ma młodzieżowej drużyny pożarniczej, ale mimo to ciągle zgłaszają się kolejni chętni. – Jak straż działa, ma dobry sprzęt, to zawsze znajdują się tacy, którzy chcą do niej wstąpić – mówi jeden z kierowników OSP Zbigniew Rzepczyk. Należy, w OSP rodzina Rzepczyków jest jedną z tych, w których do straży należy kilka pokoleń.

OSP w Skokach dysponuje trzema samochodami. Oprócz lekkiego operacyjnego poloneza jest też siedmioletni średni samochód na podwoziu star-MAN, zakupiony ze środków gminnych i dotacji z ZOW ZOSP RP Województwa Wielkopolskiego. Nowy, ciężki MAN zastąpił rozbitego, używanego jelicza, którego pozyskano z Komendy Wojewódzkiej PSP.

W skockiej straży nie tylko nie ma problemu z obsadą wozów w razie potrzeby – nie brakuje też kierowców. Na ośmiu kierowców z uprawnieniami w całej gminie aż czterech jeździ w OSP Skoki. Codziennie od godz. 7.00 do 15.00 jeden z nich pełni dyżur w remizie, następnie – do 7.00 rano dnia następnego dyżuruje pod telefonem. I taki system doskonale się tutaj sprawdza.

Strażacy chwalą sobie również system selektywnego alarmowania, którym dys-

ponują, dodatkowo powiadamiani są o zdarzeniach drogą sms-ową, jako jedyna zresztą straż w gminie.

Najważniejszy sprzęt, jakim dysponują strażacy ochotnicy w Skokach to: zestaw hydrauliczny do ratownictwa technicznego, wentylator oddymiający, piły do stali i betonu, pilarki do drewna, pompa pływająca Niagara, 2 agregaty prądotwórcze, nowoczesne aparaty oddechowe nadciśnieniowe oraz zestawy PSP R1 do ratownictwa medycznego.

Pytany o rodzaj akcji, w jakich najczęściej uczestniczą strażacy, prezes OSP w Skokach Jan Kaczorowski mówi: – Największe zagrożenie stanowi chyba baza paliw OLPP znajdująca się w Rejowcu.



Druhowie z OSP Skoki z zaproszonymi gośćmi na uroczystym przekazaniu nowego MAN-a 1 maja tego roku

W zeszłym roku 5 razy wyjeżdżaliśmy do przewróconych cystern z paliwem, zabezpieczaliśmy teren. Sporo jest wypadków, i to śmiertelnych – choćby głośny wypadek „elki” w grudniu zeszłego roku, w którym zginął instruktor nauki jazdy. Dwa lata temu usuwaliśmy skutki gwałtownej wichury, która przeszła przez gminę. Często też gasimy trawy, ściółkę... Zagrożenie pożarowe na naszym terenie jest spore, bo to rejon dość zalesiony.

Oficjalne przekazanie nowego MAN-a, którego zakup został zrealizowany za środki pozyskane z Unii Europejskiej i budżetu miasta i gminy Skoki, miało miejsce 1 maja tego roku, w czasie obchodów

Dnia Strażaka. Po mszy św. w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja Biskupa proboszcz ks. Karol Kaczor poświęcił nowy nabytek skockiej straży. W czasie uroczystości kluczyki i dokumenty do MAN-a naczelnikowi OSP w Skokach Tomaszowi Rzepczykowi wręczył prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP Województwa Wielkopolskiego Stefan Mikołajczak w asyście burmistrza miasta i gminy Skoki Tadeusza Kłosa. Obecni byli również m.in.: członek Sądu Honorowego OW ZOSP RP w Poznaniu Andrzej Kuraszkiewicz, komendant powiatowy PSP w Wągrowcu st. kpt. Jacek Michalak, przewodniczący Rady Powiatu Wągrowieckiego Krzysztof Migasiewicz, prze-



Pięć samochodów dla pięciu OSP

W czasie uroczystych obchodów Wielkopolskiego Dnia Strażaka w Gołuchowie 9 maja tego roku pięciu ochotniczym strażom pożarnym zostało przekazanych 5 ciężkich samochodów ratowniczo-gaśniczych MAN. Pojazdy zostały zakupione ze środków z UE przy udziale pieniędzy z gminnych budżetów.

Samochody już od rana stały jeden obok drugiego, w kompleksie parkowo-pałacowym, na obrzeżu placu, obok którego miały za parę godzin odbywać się uroczyste obchody Dnia Strażaka, oczekując na chwilę przekazania. W czasie uroczystości miejsce obok nich zajęli druhowie, którzy specjalnie na tę okazję przyjechali nimi ze swoich jednostek.

Uroczyste przekazanie zakupionych 5 samochodów było ostatnim punktem programu obchodów Wielkopolskiego Dnia Strażaka. Pojazdy poświęcił ks. prałat Konrad Kaczmarek. Następnie marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak, wiceprezes ZG ZOSP RP, prezes ZOW Związku OSP RP Stefan Mikołajczak, wiceprezes Zarządu WFOŚiGW w Poznaniu Krzysztof Mączkowski i przedstawiciele 5 zainteresowanych urzędów gmin wręczyli naczelnikom każdej z pięciu OSP symboliczne kluczyki i pamiątkowe dyplomy. Następnie, na 15 sek. zostały uruchomione silniki wszystkich pojazdów, włączone światła alarmowe i sygnaly.

Na uroczystościach wśród gości byli między innymi: poseł Józef Racki, eurodeputowany Andrzej Grzyb, wojewoda wielkopolski Piotr Florek, marszałek województwa

wielkopolskiego Marek Woźniak, wiceprezes ZG ZOSP RP, prezes ZOW ZOSP RP Województwa Wielkopolskiego Stefan Mikołajczak, zastępca komendanta głównego PSP nadbryg. Marek Kowalski, wielkopolski komendant wojewódzki PSP st. bryg. Wojciech Mendelak, zastępca dyrektora Zarządu Wykonawczego ZOSP RP Wiesław Gołański, wiceprezesi Zarządu WFOŚiGW w Poznaniu – Krzysztof Mączkowski i Bogusław Brzostowski, duchowieństwo z kapelańskim strażakom archidiecezji poznańskiej ks. prałatem Konradem Kaczmarkiem, przedstawiciele władz samorządowych ze starostą pleszewskim Michałem Karalusem i wójtem gminy Gołuchów Markiem Zdunkiem na czele, komendanci miejscy i powiatowi PSP.

Dyplomy na pamiątkę uroczystego przekazania pojazdów odebrali przedstawiciele WFOŚiGW w Poznaniu, Zarządu Województwa Wielkopolskiego, KW PSP w Poznaniu i ZG ZOSP RP. Przedstawicielom pięciu urzędów gmin i OSP, które otrzymały samochody w uznaniu za zaangażowanie w realizację projektu zostały wręczone patery. Gminę Budzyń reprezentował wójt Marcin Sokołowski, a OSP prezes Zenon Nowicki, gminę Czerwonak – zastępca wójta Eugeniusz Chałupniczak, OSP Czerwonak – prezes Ireneusz Wawrzyńkiewicz, gminę Kórnik – sekretarz gminy Leszek Książek, OSP Kórnik – prezes Janusz Andrzejczak, miasto Luboń – zastępca burmistrza – Rafał Marek, OSP Luboń – prezes Marek Maciejewski, gminę Skoki – burmistrz Tadeusz Kłos, OSP Skoki – prezes Jan Kaczorowski. Dyplomy i patery wręczał wiceprezes ZG ZOSP RP, prezes ZOW ZOSP RP Województwa Wielkopolskiego im. gen. Stanisława Taczaka Stefan Mikołajczak.

Na koniec zabierali głos goście: zastępca

komendanta głównego PSP nadbryg. Marek Kowalski, wojewoda wielkopolski Piotr Florek, marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak, którzy gratulowali pozyskania nowych samochodów z dofinansowaniem ze środków UE i zachęcali do kontynuowania takich przedsięwzięć.

– Działania podjęte z inicjatywy ZOW Związku w celu uzyskania środków z WRPO na dofinansowanie zakupu 5 ciężkich samochodów ratowniczo-gaśniczych, to wielka pomoc dla ochotniczych straży pożarnych przy zakupie nowych pojazdów. Potrzeby są duże, takich samochodów jest ciągle za mało. Dla osiągnięcia tego sukcesu byli potrzebni partnerzy – przede wszystkim samorząd województwa i samorządy poszczególnych gmin. My zaś wykonaliśmy całą pracę związaną z wymaganą procedurą, czyli opracowanie projektu, uzgodnienia finansowe, dokonanie odbioru pojazdów i przekazanie ich poszczególnym użytkownikom. To wymagało fachowości ze strony pracowników Biura Zarządu Wykonawczego OW Związku. Dzięki temu doświadczeniu podjęliśmy działania nad drugim projektem. Staramy się o dofinansowanie z tego samego źródła. W wyniku realizacji drugiego projektu zostanie zakupionych kolejnych 5 samochodów – powiedział wiceprezes ZG ZOSP RP, prezes ZOW ZOSP RP Województwa Wielkopolskiego im. gen. Stanisława Taczaka Stefan Mikołajczak.

Po zakończeniu uroczystości – defiladzie pododdziałów i pocztów sztandarowych przed zaproszonymi gośćmi – samochody, które trafiły do jednostek już wcześniej i nawet odbyły swój „chrzest bojowy”, zaprezentowały pokaz sprawności i powróciły do macierzystych remiz. Również w strażach odbyły się uroczyste przekazania nowych pojazdów.



Pięć ciężkich samochodów ratowniczo-gaśniczych MAN w czasie uroczystego przekazania w Gołuchowie

Teksty i zdjęcia: Marek Amerski, Agnieszka Boruszkowska, Maciej Gałęski, Tomasz Poręba, Anna Świtalska;
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Zieliński;
Korekta: Krystyna Budzińska;
Druk: Zakłady Graficzne „Taurus” Stanisław Roszkowski SP z o.o.